REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 1/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel 22-60
TELEFONY:
Centr. 335-61 do 65
Red. nacz. 335-60
Sekretariat 335-59
Red. nocny 335-66
Red. gosp. 335-58
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 1/7
Tel.: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-60
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd. - Ośw. „CZYTELNIK"

ROK VII. Nr 42 — PONIEDZIAŁEK, 12 LUTEGO 1951 R. — CENA 15 GROSZY

Referat Maxa Reimanna na posiedzeniu kierownictwa KPD

Niemiecka klasa robotnicza nie dopuści do uczynienia z Niemiec bazy dla agresji imperialistów

BERLIN. (PAP). — W Duesseldorfie ogłoszono komunikat o posiedzeniu kierownictwa KPD (Komunistycznej Partii Niemiec). Komunikat stwierdza, że dnia 9 lutego bież. roku odbyło się w Duesseldorfie XVIII posiedzenie kierownictwa KPD. Przewodniczył Max Reimann. Na posiedzeniu omówiono sprawy związane z przygotowaniem zjazdu KPD, który się odbędzie w Monachium w dniach od 2 do 4 marca bież. roku.

Główny referat wygłosił na posiedzeniu — Max Reimann, który przedstawił projekt tez dla zjazdu KPD.

Max Reimann podkreślił w swym referacie, **że tezy zjazdu KPD są nie tylko sprawą członków KPD, lecz stanowią również drogowskaz dla najszerszych mas ludowych,** wyjaśniając sytuację obecną i wskazując na istniejące wielkie możliwości zachowania pokoju i przywrócenia jedności demokratycznej Niemiec. Tezy te dają wyczerpujący obraz niebezpieczeństwa narodowego, w obliczu którego znajduje się ludność Niemiec zachodnich, wskazując równocześnie wszystkim pokojowym i patriotycznym siłom narodu drogę do stworzenia pokojowych, demokratycznych i niezależnych Niemiec. W walce o życie i o istnienie narodu niemieckiego występuje KPD jako jedyna partia, która wskazuje masom ludowym środki, mające na celu obronę najbardziej żywotnych interesów narodu niemieckiego.

Obowiązkiem każdego członka KPD — podkreślił z naciskiem Reimann — **jest przekonać masy ludowe o konieczności aktywnego udziału w walce o pokój. Obowiązkiem każdego członka Partii jest realizować w pracy codziennej kierowniczą rolę KPD.**

Reimann zaznaczył, że tezy, przygotowane na zjazd KPD, zawierają ważne propozycje, dotyczące funkcji i działalności przyszłej ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej. Mówca przytoczył fakty, ilustrujące dążenia do utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej — dążenia, obejmujące coraz szersze masy narodu niemieckiego.

Reimann omówił następnie skutki remilitaryzacji Niemiec zachodnich. **Remilitaryzacja ma na celu przygotowanie nowej wojny i odpowiada planom monopoli amerykańskich dążących do opanowania świata.** Nie należy dopuścić do przekształcenia Niemiec zachodnich w główne ognisko wojny w Europie. Naród niemiecki musi wywalczyć — wraz z innymi miłującymi pokój narodami — trwały pokój. W tym celu niemiecka **klasa robotnicza i cały naród niemiecki prowadzić muszą walkę o pokojowe uregulowanie kwestii niemieckiej w roku 1951. Jednym z głównych zadań najbliższego okresu jest przekształcenie i rozwinięcie ruchu „bez nas" (ruch ten wyraża negatywne stanowisko wobec remilitaryzacji Niemiec zachodnich) — w ruch aktywnego oporu przeciwko remilitaryzacji.**

Siłą kierowniczą pokojowego ruchu ludowego — stwierdził Reimann — **jest klasa robotnicza.** I dlatego problem jedności działania klasy robotniczej w walce przeciwko remilitaryzacji i w walce przeciwko ofensywie reakcji na prawa ludności pracującej — ma znaczenie decydujące.

Propozycja KPD skierowana do SPD w sprawie jedności działania odbiła się w szeregach SPD niezwykle silnym echem. Szeregowi członkowie SPD domagają się od swego kierownictwa wobec propozycji KPD. Wbrew woli członków SPD, kierownictwo SPD zachowuje milczenie wobec propozycji KPD, zachowanie się Schumachera i stanowisko zajęte przez kierownictwo SPD — wywołują już obecnie poważne tarcia między szeregowymi członkami SPD a przywódcami tej partii.

Po referacie Maxa Reimanna odbyła się dyskusja, po czym kierownictwo KPD powzięło następujące uchwały:

1. **Projekt tez na zjazd KPD został jednogłośnie zatwierdzony.**
2. **Zjazd KPD odbędzie się w dniach od 2 do 4 marca 1951 roku w Monachium.**
3. **Kierownictwo KPD powzięło ważne postanowienia w sprawie kadr kierowniczych, kierując się dążeniem do wzmocnienia siły bojowej KPD.**

Zakończenie obrad Komitetu Wykonawczego ŚFMD

PRAGA (PAP). W sobotę 10 b. m. zakończyły się w Pradze obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w których wzięło udział 37 delegatów z 25 krajów. Komitet Wykonawczy ŚFMD jednomyślnie uchwalił dwie rezolucje w sprawie zadań młodzieży w walce o pokój światowy oraz przygotowań do trzeciego światowego festiwalu młodzieży i studentów.

Jednym z najpoważniejszych zadań ŚFMD i jej organizacji członkowskich — stwierdza w swej rezolucji Komitet Wykonawczy — **winna być w chwili obecnej walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii, o utrwalenie pokoju na świecie.**

Uchwalony został również tekst odezwy, wzywającej młodzież całego świata do masowego udziału w pracach przygotowawczych do III Światowego Festiwalu Młodzieży w Berlinie.

Komitet Wykonawczy ŚFMD opublikował **protest przeciwko haniebnemu dekretowi rządu francuskiego, uniemożliwiającemu działalność Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Związków Zawodowych na terenie Francji.**

Komitet Wykonawczy ŚFMD przesłał do prezydenta Trumana telegram, protestujący przeciwko straceniu w Martinsville 7 niewinnych Murzynów.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej — brzmi telegram — **protestuje jak najostrzej w imieniu 70 milionów swoich członków, z 78 krajów świata przeciwko zamordowaniu 7 niewinnych Murzynów w Martinsville. Ta niesłychana zbrodnia rasistowska wywołała wzburzenie wśród prostych ludzi wszystkich krajów.**

Niesłychane okrucieństwa amerykańskich zwyrodnialców w stosunku do ludności Korei

PEKIN (PAP). Minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen - en przesłał przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego ONZ oraz przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym przytacza wstrząsające fakty potwornych zbrodni, popełnionych przez najeźdźców amerykańskich i ich lisynmanowskich pachołków w Korei.

Pod osłoną flagi ONZ

Osłaniając się flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych — głosi pismo Pak Hen - ena — imperialiści amerykańscy już ósmy miesiąc prowadzą okrutną, niesprawiedliwą i zaborczą wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu. **Dniem i nocą leje się krew narodu koreańskiego. Otwarte miasta i wsie koreańskie obracane są w ruiny, a mienie narodowe jest niszczone.** Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej dysponuje licznymi materiałami, które dowodzą niezbicie, że **wojska amerykańskie i marionetkowe władze lisynmanowskie dokonały wielu zbrodni stanowiących jawne i cyniczne pogwałcenie norm prawa międzynarodowego i moralności ludzkiej.** W swej zwierzęcej nienawiści do narodu koreańskiego, prowadzącego bohaterską walkę o wolność i niepodległość, **Amerykanie i lisynmanowcy katowali i mordowali masowo najlepszych patriotów i niewinnych mieszkańców Korei, gwałcili kobiety, ograbiali ludność, burzyli przedsiębiorstwa przemysłowe, niszczyli zakłady użyteczności publicznej oraz zabytki kultury narodu koreańskiego.**

W okresie przejściowej okupacji Seulu — od 28 września 1950 roku do 4 stycznia 1951 r. — w **mieście tym oraz jego okolicach w sposób bestialski zakatowano i zamordowano około 43.590 mieszkańców.** Masowych, bestialskich morderstw dokonywała policja amerykańskiego „Sztabu Poszukiwań", t. zw. „ochotnicze" oddziały sformowane ze zdrajców, reakcjonistów i kryminalistów oraz żołnierze i oficerowie interwencyjnej armii amerykańskiej. **Egzekucji dokonywano bez sądu i śledztwa w kazamatach więzień, na placach i ulicach, na wzgórzach zamiejskich, publicznie i potajemnie, nocą i dniem, bez względu na płeć i wiek.**

Dniem i nocą leje się krew

Przed rozstrzelaniem ofiary interwentów amerykańskich poddawano okrutnym torturom. Obcinano im uszy i nosy, wyłupywano oczy, łamano ręce i nogi, wieszano głową w dół przypiekano ogniem, oblewano na mrozie wodą, morzono głodem i poddawano innym średniowiecznym torturom. Przewodniczącemu komitetu związkowego Tha Czynbokowi, który wpadł w łapy Amerykanów **odcięto wszystkie palce, nożami pocięto twarz i zdruzgotano klatkę piersiową.** Zmarł on w strasznych męczarniach. Przez kilka dni nie grzebano jego zwłok, by zastraszyć innych więźniów.

Najeźdźcy amerykańscy wprowadzili w Seulu reżim najbezwzględniejszego terroru. W czasie okupacji Seulu aresztowano ponad 75 tysięcy mieszkańców miasta. Wszystkie więzienia, magazyny i podziemne korytarze świątyń przepełnione były aresztowanymi. Z ogólnej liczby aresztowanych interwenci, według niekompletnych danych, zamordowali ponad 28 tysięcy osób. Ponadto **tysiące więźniów zmarły z głodu.**

Podczas ewakuacji Seulu Amerykanie uprowadzili na południe ze wszystkich więzień ponad 17 tysięcy osób. W drodze Amerykanie rozstrzelali 10 tysięcy aresztowanych.

Interwenci **amerykańscy i ich lisynmanowscy pachołkowie urządzali w Seulu i w jego okolicach nocne obławy na kobiety.** W dzielnicy Sonbukton interwenci **aresztowali w czasie obław i zgwałcili ponad 300 dziewcząt i kobiet. Wiele z nich po zgwałceniu w bestialski sposób zamordowano.** Gangsterzy amerykańscy odradzają w Korei obyczaje dzikusów, **skalpując patriotów koreańskich. W Seulu stwierdzono 12 wypadków oskalpowania patriotów koreańskich przez oprawców amerykańskich. Amerykanie zatrzymywali skalpy „na pamiątkę".**

Przed ewakuacją Seulu najeźdźcy amerykańscy ograbili ludność, wywieźli do Japonii urządzenia fabryczne oraz cenne eksponaty z muzeów państwowych. **Czego nie mogli wywieźć, niszczyli.** Wysadzali w powietrze i palili domy mieszkalne, fabryki, zakłady użyteczności publicznej, szkoły, szpitale i zabytki kultury. **W Seulu zburzono i zniszczono około 80 proc. domów mieszkalnych. Niektóre dzielnice zupełnie zostały starte z powierzchni ziemi.**

Trupami usłane są drogi, miasta i wsie

Z Seulu i jego okolic Amerykanie i lisynmanowcy przemocą uprowadzili na południe setki tysięcy mieszkańców spośród ludności cywilnej, **strasząc ich, że na miasto zrzucone zostaną bomby atomowe** i jeśli pozostaną w w Seulu — zginą.

Samoloty amerykańskie ostrzeliwały tłumy ludzi zmierzających na południe. Tak np. **w pobliżu rzeki Kangan Amerykanie z samolotów rozstrzelali przeszło 300 osób,** w tym wiele kobiet i dzieci. **Trupami niewinnych ludzi usiane są drogi wiodące na południe od Seulu — wszystko to są ofiary morderców amerykańskich, nie cofających się przed niczym w swej nienawiści do narodu koreańskiego.**

Nie tylko w Seulu — stwierdza pismo ministra Pak Hen - ena — lecz również we wszystkich okręgach, w których znajdowali się najeźdźcy amerykańscy, pozostały niezatarte ślady ich krwawych zbrodni. Wiedząc, że naród koreański nie będzie tolerował w swym kraju okupantów, Amerykanie przy pomocy niesłychanego terroru usiłują bezskutecznie zastraszyć ludność cywilną. **W Seulu i w sąsiednich okręgach rozpinali patriotów koreańskich na krzyżu, zakopywali we wspólnych mogiłach żywe kobiety z dziećmi u piersi, wycinali w pień rodziny aktywistów i zwolenników republiki ludowo - demokratycznej, rabowali ich mienie, gwałcili kobiety, dziewczęta i małe dziewczynki.**

Pismo ministra Pak Hen-ena wylicza dalej dziesiątki konkretnych wstrząsających zbrodni popełnionych przez Amerykanów i lisynmanowców.

Zbrodniarze, precz!

Przytoczone wyżej przykłady — stwierdza w swym piśmie mi

(Ciąg dalszy na str. 2)

Jedna z trzech krajowych nagród dla woj. gdańskiego

W ostrej walce klasowej wykonała gromada Karpiny 188 proc. rocznego planu skupu zboża

Gromada Karpiny, gm. Sadlinki, pow. kwidzyńskiego w woj. gdańskim — otrzymała jedną z trzech ogólnokrajowych nagród za wyniki osiągnięte w planowym skupie zboża.

Gromada Karpiny liczy 55 gospodarstw mało i średniorolnych i jako położona na najbardziej nieurodzajnych glebach — należy do najuboższych wsi w powiecie.

Dzięki wysokiemu uświadomieniu ogromnej większości chłopów karpińskich, dzięki ich wyrobieniu obywatelskiemu i poczuciu odpowiedzialności za wykonanie ciążących na nich obowiązków — gromada Karpiny zakończyła roczny plan dostawy zboża jeszcze w grudniu ub. r., osiągając 188 proc. planu.

W dniu wczorajszym odbyło się w gminie Sadlinki uroczyste wręczenie nagrody zwycięskiej gromadzie Karpiny. Na uroczystość przybyło ponad 700 chłopów z gromad gminy Sadlinki, oraz delegacje z okolicznych gmin. W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele wojewódzkich i powiatowych władz, partii politycznych, organizacji masowych i przedstawiciele ZSCh.

Mało i średniorolni przekraczają zaplanowane dostawy

Obszerny plac przed budynkiem, mieszczącym świetlicę gminną w Sadlinkach zapełnił się około godziny 11 umajonymi zielenią i przystrojonymi w kolorowe wstążki wozami z gromady Karpiny. Prawie cała wieś zjechała tu by uczcić dzień swego wielkiego święta, święta, które jest wynikiem rzetelnej pracy i społecznego stanowiska gromady.

— Czujemy się szczęśliwi i zaszczyceni tym, że jednej z naszych gromad, gromadzie Karpiny, przyznana została jedna z trzech ogólnokrajowych nagród za współzawodnictwo w wykonaniu planowego skupu zboża — mówił w zagajeniu prezes gromadzkiego koła ZSCh w Sadlinkach, **ob. Marian Szczerba.** — Chłopi naszej gminy w ogromnej większości doceniają znaczenie planowego skupu zboża. **Mało i średniorolni chłopi wywiązują się ze swych obowiązków wobec państwa wzorowo, przekraczając zaplanowane dostawy.** Jedynie kulacy starają się uchylić od sprzedaży nadwyżek zbożowych, zachowując je i ukrywając w ciemnych celach spekulacyjnych.

Idziemy naprzód wbrew knowaniom kułaków

Skup zboża w gminie Sadlinki przebiega w ostrej walce klasowej. Gminny plan skupu został dotychczas wykonany w 131 proc. Zdarzały się tu jednak takie wypadki, jak np. z Janem Zieleniewskim, u którego trójka skupowa ZSCh znalazła ukrytą nadwyżkę zboża 1500 kg. Poza tym Zieleniewski ukrył jeszcze u swego sąsiada Jana Piechowiaka 200 kg. ziarna. Po stwierdzeniu, że Zieleniewski posiada poza tym wystarczające ilości zboża dla siebie, swej rodziny i inwentarza — wykryte nadwyżki dostarczono do punktu skupu, a Zieleniewski otrzymał przypadającą mu zapłatę.

Gromady Bronisławowo i Olszanica przywiozły swoje zboże zbiorowo z orkiestrą i transparentami. Średniacy i biedniacy z tych gromad zorganizowali w styczniu br. spółdzielnie produkcyjne.

I tu jednak trwa ostra walka klasowa. Znalazły się rodziny Koconiów i Kardysiów, które starym kułackim sposobem starały się rozbić pracę nad stworzeniem spółdzielni. Uświadomieni jednak i energiczni chłopi mało - i średniorolni zmobilizowali się do walki, zdemaskowali prawdziwe oblicze wrogów i odseparowali ich od wszelkich wpływów na gromadę.

Doniosła rola organizacji partyjnej

Również i w gromadach Sadlinki i Białki coraz więcej gospodarzy pragnie zorganizować spółdzielnię. Prawdopodobnie już w tym roku rozpoczną oni pracę zespołową.

W imieniu Komitetu Powiatowego PZPR przemówił ob. **Milek.** Podkreślił on rolę podstawowych organizacji partyjnych w wielkim dziele przebudowy wsi. Wskazał na przykłady, świadczące o tym, że we wsiach, gdzie dobrze pracują komitety PZPR i ZSL, gdzie aktywny udział przyjmują zarządy kół ZSCh — akcja skupu zboża przebiega pomyślnie i osiąga wysokie rezultaty. Wskazał również na wpływ w tej akcji klasowego układu wsi.

W pow. kwidzyńskim na czoło wysunęły się gminy Wandowo (136 proc.), Sadlinki (131 proc.) i Ryjewo (106 proc.) Wsi te w większości zamieszkałe są przez mało i średniorolnych gospodarzy.

Na ostatnich miejscach uplasowały się w tym powiecie gminy Kwidzyn - miasto i Nebrowo. Fakt ten da się łatwo wytłumaczyć, gdy weźmie się pod uwagę, że np. Nebrowo jest jednym z większych skupisk elementów kułackich, elementów wrogich wobec Państwa Ludowego i zadań Planu 6-letniego.

Pomoc państwa w najtrudniejszym okresie

Następnie zabrał głos ob. **Krupa,** dyrektor Polskich Zakładów Zbożowych, który przypomniał sadlińskim chłopom pierwsze lata po przybyciu na ziemie Warmii i Mazur. Przypomniał on, że warunki były wówczas bardzo ciężkie i jedynie dzięki opiece państwa — chłopi mogli przetrwać ten okres i zagospodarować się. Przypomniał on, że pierwsze ziarno siewne, mąkę przednówkową i inne pomoce otrzymali chłopi właśnie od rządu.

— Planowy skup zboża jest ogromnie ważny dla całości gospodarki narodowej — powiedział ob. Krupa. — Zboże to, to nie tylko chleb dla miast, nie tylko surowiec dla przemy

(Ciąg dalszy na str. 2)

»Neutralność« na usługach imperialistów

Ilia Erenburg powiedział kiedyś o Szwajcarii: „Produkować zegarki, pokazujące czas z absolutną dokładnością, i opóźniać się o całe dziesięciolecia, a czasami — o całe wieki — oto los tego kraju".

Istotnie dla Szwajcarii czas zatrzymał się na pewnym określonym punkcie i nie posunął się naprzód. Nie istniały dla Szwajcarów procesy historyczne, ani przemiany społeczne. Zajęta produkcją zegarków i eksportem serów — druga nieoceniona specjalność Szwajcarii — burżuazja szwajcarska nie dostrzegała przełomów, jakie przeżywały inne kraje, nie docierały do niej echa burz, przewalających się nad Europą.

Jeżeli przeciętny mieszkaniec Berna, Zurichu czy Lozanny brał do ręki gazetę, to tylko po to, aby dowiedzieć się jaki jest kurs dolara na giełdzie. Jeżeli dyskutował na tematy polityczne — to tylko wtedy, gdy chciał pochwalić się przed cudzoziemcami, jak rozumnie postępuje jego rząd, nie mieszając się do spraw innych rządów i zachowując zawsze ścisłą neutralność wobec wydarzeń, zachodzących na arenie międzynarodowej. **Ta legendarna neutralność odgradzała Szwajcarię od reszty świata tak, jak jej niebotyczne góry odgradzają ją od nizin sąsiednich krajów.**

Były to jednak tylko pozory. W czasie drugiej wojny światowej okazało się, że piękna Helwecja nie zawsze tak ściśle przestrzegała zasad neutralności. Szale jej sympatii wyraźnie przechylały się na stronę Niemiec hitlerowskich. Gościła w swych progach wielkiego „magika" finansów III Rzeszy, Hjalmara Schacha, kokietowała wielkich przemysłowców, bankierów i militarystów niemieckich, zapewniając im dyskretne konta w swych bankach i bezpieczne schronienie w swych przytulnych willach na wypadek, gdyby musieli pośpiesznie opuścić swą ojczyznę.

Przyznać trzeba, że pod tym względem Szwajcaria umiała dotrzymać obietnicy. Jeszcze w 1949 roku w „zimowej stolicy Europy", w słonecznym Davos, przebywało wielu znanych hitlerowców (między innymi jeden z twórców SS — Ullmann), wesoło spędzając czas na „sportach zimowych" i pełnymi garściami czerpiąc z banków szwajcarskich hitlerowskie złoto, zrabowane ludności prawie całej Europy.

Dziś, kiedy imperialiści amerykańscy grożą nową wojną światową, Szwajcaria znów wyciąga z lamusa stary szyld neutralności i wymachuje nim przed światem. Żaden jednak uczciwy człowiek nie da się już tym szyldem wprowadzić w błąd. Ta reklamowana przez rząd szwajcarski „neutralność" i rzekome pragnienie całkowitego odizolowania się od wszelkich burz, wstrząsających światem, dziwnie bowiem koliduje z przeprowadzaną niedawno przez amerykańskiego generała lotnictwa, Spaatsa, inspekcją lotnisk szwajcarskich, ze szkoleniem oficerów szwajcarskich w amerykańskich szkołach wojskowych, z powiększeniem wydatków na zbrojenia do 1.400.000.000 franków szw. w ciągu 5 lat.

Te wszystkie tajemnicze fakty stają się jednak bardzo jasne, gdy przeczyta się wypowiedź dziennika „Suisse Contemporaine", który tak oto pisze o „neutralności" Szwajcarii: **„Moralnie Szwajcaria znajduje się w obozie anglosaskim. Naszą obronną — to część obrony wojskowej całej zachodniej Europy".**

Publicysta „Suisse Contemporaine" jest bardziej szczery, niż rząd szwajcarski. Nie owija on prawdy w bawełnę, nie stara się bynajmniej ukryć faktu, że Szwajcaria jest częścią składową europejskiego, a raczej — eisenhowerskiego „systemu obronnego" i że jakkolwiek rząd szwajcarski nie podpisał Paktu Atlantyckiego, to jednak popiera go całą duszą i zamierza przyczynić się wszelkimi dostępnymi mu środkami do jego skutecznej realizacji.

A skoro się już wlazło między wrony, trzeba krakać, jak i one. Skoro się jest po stronie atlantyckiego obozu, trzeba tak samo, jak i on nienawidzieć pokoju. Oto dlaczego rząd szwajcarski wydał zakaz odbycia sesji Światowej Rady Pokoju w Genewie.

Można zabronić Światowej Radzie Pokoju wstępu do Genewy. Ale nie można zabronić, aby głos pokoju dotarł do mas szwajcarskich i obudził je z długoletniego uśpienia.

Naród szwajcarski nie może się łudzić, że trzecia wojna światowa oszczędziłaby go, tak jak poprzednie. **W nowym kataklizmie światowym, ponósłby on takie same ofiary jak i wszystkie inne narody. Dlatego też lud szwajcarski protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko polityce swego rządu, wiodącej prostą drogą do faszyzmu i wojny. Dlatego tak kategorycznie domaga się zaprzestania zbrojeń.**

Jak stwierdza oświadczenie szwajcarskiej Partii Pracy z dn. 1. 12. 1948, **„lud szwajcarski nie będzie nigdy walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu".** Ten głos narodu jest silniejszy, niż wszelkie represje i zakazy.

M. DANIELEWSKA

Korespondencja do Komisji Usprawnienia Administracji wolna od opłat pocztowych

Stosownie do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów o komisjach usprawnienia administracji publicznej, **każdy może złożyć do właściwej Komisji Usprawnienia Administracji Publicznej wniosek, zawierający projekt usprawnienia administracji publicznej lub wskazujący na wadliwość funkcjonowania aparatu państwowego.**

W związku z tym, pragnąc ułatwić masom obywateli udział w akcji usprawnienia administracji publicznej, na wniosek Centralnej Komisji, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało okólnik, mocą którego **przesyłki listowe zwykłe, adresowane przez projektodawców do Usprawnienia Administracji Publicznej, zarówno centralnej jak i terenowych, są wolne od opłat pocztowych.**

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

DZIESIĄTKI MILIONÓW NOWYCH KSIĄŻEK

W ubiegłym roku Państwowe Wydawnictwo Literatury w Moskwie wydało 42 miliony książek, czyli dokładnie 12 razy więcej, niż w przedwojennym 1940 roku. Czy wymowa tych cyfr nie jest dostatecznie wielka, aby zwalniała od wszelkich komentarzy na temat rozwoju kultury i czytelnictwa w kraju gigantycznych budowli komunizmu?

W roku 1950 ukończono wydanie dzieł Puszkina, Gogola, poetów ukraińskich: Tarasa Szewczenki i Łesi Ukrainki, oraz Szekspira, Schillera i Gay de Maupassanta. Wystarczy powiedzieć, że ogólny nakład książek pisarzy obcych przekracza dwa miliony i należy podkreślić, że wśród nich znajdują się **również dzieła Adama Mickiewicza.**

Plan na rok bieżący przewiduje wydanie dzieł Teodora Dreisera, węgierskiego poety - rewolucjonisty Sandora Poetefiego i Martina - Andersena Nexö w masowych nakładach, liczących po 50 do 100 tysięcy egzemplarzy każdego dzieła.

FREZER ZDOBYWCĄ NAGRODY STALINOWSKIEJ

W. Ponomariow, znakomity frezer Uralskich Zakładów Budowy Maszyn, otrzymał w roku 1950 Nagrodę Stalinowską, a nazwisko jego stało się sławne w całym Związku Radzieckim.

O jego osiągnięciach produkcyjnych najlepiej mówią suche cyfry. W przededniu nowego roku wykonał on trzynastą normę roczną. W poszczególnych dniach swej pracy, dzięki nowatorskim metodom doprowadził produkcję do 1.000 proc. normy i w ciągu jednego miesiąca wykonał normę roczną.

Ponomariow nieustannie udoskonala i rozpowszechnia swoje metody pracy i wnosi do skomplikowanej dziedziny nacinania trybów wiele sposobów, usprawniających i przyspieszających proces produkcyjny.

CENTRALE TELEFONICZNE NA WSI RADZIECKIEJ

W leningradzkich zakładach „Krasnaja Zaria" odbywa się od roku 1950 seryjna produkcja automatycznych central telefonicznych nowego systemu; centrale takie zostały wykonane dla miast Kazania i Stalino, oraz dla zakładów hutniczych.

Z nowym rokiem wyprodukowano pierwszą centralę do połączeń wewnątrz rejonu. Centrala tego rodzaju umożliwia kołchozom, sowchozom i ośrodkom rejonowym automatyczne włączanie się do sieci obwodowej, a następnie samodzielne łączenie się z innymi ośrodkami kraju.

Gdy wywoływany numer jest zajęty, centrala sama umieszcza abonenta w kolejce, a po zwolnieniu numeru automatycznie dokonuje wezwania. **Wprowadzenie tych nowoczesnych central zapoczątkuje całkowitą automatyzację wiejskiej sieci telefonicznej.**

Ponura tajemnica Tito

Nawet w potwornych warunkach totalnej dyktatury faszystowskiej, nawet w warunkach tak hermetycznej i drakońskiej cenzury prasowej, jaką narzucili umęczonej Jugosławii jej titowscy oprawcy — nie wszystko da się ukryć pod korcem.

Ukryć lub przemilczeć nie można np. faktu, że znikła z widowni politycznej osobistość (na skalę jugosłowiańską) tak znaczna, jak minister tzw. chorwackiego rządu republikańskiego.

Toteż dzienniki zagrzebskie musiały ogłosić, a belgradzka „Borba" powtórzyć za nimi, że w końcu grudnia ubiegł. roku „zmarł" minister tzw. rządu chorwackiego i dyrektor naczelny „państwowych majątków rolnych" — **Duszan Egicz.** Oficjalna wersja titowska głosi, że Duszan Egicz „popełnił samobójstwo w przystępie nagłego rozstroju nerwowego".

Rozpiętość w czasie między domniemanym czy rzeczywistym samobójstwem Duszana Egicza, a ogłoszeniem tego faktu przez prasę belgradzką wynosi dokładnie cztery dni. Na uzyskanie państwowej, pilnej lub zwykłej rozmowy telefonicznej między Zagrzebiem a Belgradem wystarczy normalnie 40 minut, a w najgorszym razie cztery godziny. Ponadto między oddziałem agencji prasowej „Tanjug" w Zagrzebiu, a centralą tej agencji w Belgradzie istnieje połączenie dalekopisem.

Faktem jest, że datę „samobójstwa" chorwackiego ministra Duszana Egicza ustaliły „miarodajne czynniki" titowskie na dzień 21 grudnia, godzina 8 rano i że wiadomość o jego śmierci dotarła do prasy belgradzkiej równo z czterodniowym opóźnieniem co dobitnie świadczy o ogromnej konsternacji tychże „czynników miarodajnych".

Faktem jest również, że skład osobowy tzw. rządu chorwackiego ulega ostatnio częstym i dziwacznym fluktuacjom. Dopiero niedawno „ustąpili" z „rządu" chorwackiego ministrowie Brkicz oraz Opaczicz, których powstania chłopskie w Chorwacji spowodowane rabunkową polityką titowców wobec małorolnego i średniorolnego chłopstwa — zmusiły do zakwestionowania celowości i możliwości kontynuowania tej polityki. Obaj — jak wiadomo — zostali pozbawieni wszelkich stanowisk i aresztowani, a dalszy ich los jest nieznany. Duszan Egicz jest trzecim z kolei ministrem chorwackim który tak czy inaczej, w sposób „dobrowolny" (samobójstwo, czy też mord skrytobójczy) — „opuścił" zajmowany fotel ministerialny.

Duszan Egicz zajmował stanowisko dyrektora naczelnego tzw. państwowych majątków rolnych. Pozostawał przeto w ścisłej łączności i bezpośrednio odpowiadał za jeden z **najsłabszych,** najbardziej zagrożonych odcinków polityki titofaszystów — za odcinek polityki agrarnej. Bez względu więc na to, czy istotnie popełnił on samobójstwo w przystępie **uzasadnionego** rozstroju nerwowego, aż nadto uzasadnionego katastrofalną sytuacją titowców na tym odcinku, czy też jego dotychczasowi „przyjaciele polityczni pomogli" mu w dokonaniu „samobójstwa" — wniosek wypływa stąd jeden.

Narastanie tarć wewnętrznych i rozdźwięków w łonie titowskiej kliki rządzącej stanowi niezawodny wskaźnik załamywania się podstaw dyktatury faszystowskiej w Jugosławii i coraz szybszego narastania nieodwracalnego kryzysu politycznego, którego finałem może być tylko ostateczny krach tej ponurej i zbrodniczej dyktatury.

T. BAZYLEWICZ

W ostrej walce klasowej

(Dokończenie ze str. 1)

słu spożywczego, ale i asekuracja dla biedoty wiejskiej i małorolnych chłopów w razie ewentualnych trudności przednówkowych.

— Winszuję gromadzie Karpiny jej sukcesu i wierzę, że inne gromady pójdą w jej ślady — zakończył mówca.

Po przemówieniach prezes woj. zarządu ZSCh z Gdańska ob. **Łach** wręczył przedstawicielom gromady Karpiny piękny odbiornik radiowy „Aga", bibliotekę i umeblowanie do świetlicy.

Lokal na świetlicę dostarczy gromadzie szkoła, a Prezydium GRN z Sadlinek — lokal ten wyremontuje.

Imieniem gromady Karpiny przemówił ob. Jan Podjacki. Podziękował on Rządowi i Państwu za otrzymane dary i przedstawił sytuację gospodarczą gromady.

Sukcesy mimo nieurodzajnego gruntu

Gromada Karpiny położona jest na gruncie torfiastym. Na skutek tego nie można tam uprawiać zbóż ozimych wcale, a jare — tylko niektóre. Gromada jest uboga i boryka się z trudnościami.

— Poradziliśmy sobie jednak — powiedział ob. Podjacki. — Uprawiamy teraz konopie i tytoń, które na naszej ziemi udają się dobrze. W tym roku przekroczyliśmy plan kontraktacyjny tytoniu o 19 kwintali, a obszar konopi o 25 proc. Również z kontraktacji trzody wywiązaliśmy się dobrze, odstawiając 238 zamiast 196 sztuk tuczników. Grupa producentów tytoniu podjęła współzawodnictwo z gromadą Okrągła Łąka i ma nadzieję, że przynajmniej pod względem jakości odniesie zwycięstwo.

Na zakończenie uroczystości głos zabrała przedstawicielka gromady Karpiny, ob. **Grzybowska,** która imieniem mieszkańców gromady złożyła następujące oświadczenie:

Wzywamy do współzawodnictwa

My chłopi pracujący gromady Karpiny pow. kwidzyńskiego, zebrani na uroczystości wręczenia nam krajowej nagrody za dobre wyniki we współzawodnictwie w planowej sprzedaży zboża — zobowiązujemy się:

1) zakontraktować 20 ha tytoniu i równocześnie podnieść wydajność z ha o 5 proc. w stosunku do wydajności z ub. roku;

2) zakontraktować 36 ha konopi i podnieść wydajność z ha o 10 proc. w stosunku do wydajności z ub. roku;

3) naprawić do 1 maja br. odcinek drogi gromadzkiej w Karpinach. Równocześnie wzywamy do podejmowania przez chłopów z gromad województwa gdańskiego podobnych zobowiązań, a zwłaszcza w skupie zboża i wiosennej akcji siewnej.

Wiemy o tym dobrze, że tylko wydajną pracą i wzrostem produkcji rolnej zdołamy zwycięsko wykonać zadania drugiego roku Planu 6-letniego. Tym samym, krzyżując zbrodnicze plany imperialistów, wywalczymy trwały pokój.

Z kolei na mównicę wszedł przedstawiciel gromady Sadlinki, ob. **Krupa,** który w imieniu mieszkańców tej gromady złożył następujące oświadczenie:

Mieszkańcy gromady Sadlinki zobowiązują się odstawić swój całoroczny plan zboża do tutejszej spółdzielni w 110 proc. w terminie do 28 lutego br.

Równocześnie mieszkańcy gromady Sadlinki wzywają do współzawodnictwa wszystkie gromady w całej Polsce. (Izet)

Zasłużeni robotnicy Ustki

Kierownik warsztatów mechanicznych przy zarządzie Małych Portów, oddział w Ustce, ob. Jerzy Gontarski, oświadcza, że dumny jest ze swych pracowników, ponieważ mimo znacznie zmniejszonego składu personelu warsztat mechaniczny pracuje sprawnie, nie ma żadnych opóźnień w pracy i nigdy nie dopuszcza do przestoju transporterów.

Pracownicy rozumieją, ile zależy od starannego i solidnego wykonania powierzonego im odcinka pracy i starają się utrzymać maszyny w porządku, a wszystkie transportery w ruchu.

Wyróżniają się szczególnie z grupy ślusarzy: Aleksander Krukowicz, który po 3 i pół latach pracy w porcie awansował z robotnika portowego i pełni obecnie funkcję mistrza ślusarskiego. Następnie wyróżniają się Nowakowski i Lesner.

Nowakowski ma papiery czeladnicze z roku 1932, ukończył obecnie kurs „techminimum" w branży metalowej z celującym wynikiem. Pragnie zdobyć jak najwięcej wiedzy i wykorzystać zdobyte wiadomości w swoich pomysłach racjonalizatorskich, których już kilka ogłosił.

Z grupy elektrycznej wyróżnia się Bogdan Dunia i młody, zdemobilizowany Wawrowski który w dzień pracuje, a wieczorami dokształca się w szkole zawodowej.

W warsztacie znajduje się jeszcze dwóch wulkanizatorów: Jan Borusz i Pawlus. Swoją pilną i solidną pracą wymienieni przyczynili się do polepszenia stanu nośnych pasów przy transporterach nie tylko w Ustce, lecz i w Darłowie oraz Kołobrzegu. Wśród obsługi transporterów wyróżnia się ob. Władysław Podras, zdemobilizowany żołnierz Dywizji Kościuszkowskiej.

Ci fachowcy, świadomi ważności swego odcinka pracy, zasłużyli na pochwałę socjalistyczną postawą w pracy, przyczyniając się do szybkiej obsługi statków zagranicznych, czyli tym samym do zwiększenia dobra narodowego, którego są współwłaścicielami.

MARIA OLSZAŃSKA
korespondent

Poważne zdobycze załóg pływających Szczecina w zakresie oszczędności paliwa

Ruch korabielnikowski w zakresie oszczędzania paliwa objął wszystkie jednostki pływające portu szczecińskiego. W IV etapie współzawodnictwa pracy poszczególne załogi statków — w wyniku korzystania z doświadczeń radzieckich i zrealizowania kilku pomysłów racjonalizatorskich — oszczędziły znaczne ilości węgla i oliwy oraz smarów.

Jednym z ważniejszych osiągnięć są wyniki pracy załogi dźwigu pływającego nr 4. Cały zespół pracowników tego dźwigu powziął postanowienie brania czynnego udziału w akcji ruchu korabielnikowskiego. Zaoszczędzono znaczne ilości oleju gazowego, a tym osiągnięciem załoga wysunęła się na czoło wszystkich zespołów dźwigów pływających naszego wybrzeża.

Duży jest również wkład pracy załóg holowników portowych **„Bizon" i „Henryk".**

Oszczędność węgla na „Bizonie" prowadzona jest systematycznie i racjonalnie. Procent oszczędności, w stosunku do poprzedniego zużycia, stale rośnie.

Załoga „Henryka" w czwartym etapie zaoszczędziła około 125 ton węgla. Jest to osiągnięcie palacza, który opracował właściwą metodę rozpalania i cyklowego dokładania paliwa do ognia. (cp)

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Bałtyk południowy i wybrzeże do godz. 22 dnia 12 lutego 1951 r.

Przeważnie chmurno i mglisto. Temperatury od — 1 do plus 5 st. Widzialność słaba do umiarkowanej. Wiatry słabe do umiarkowanych od 1 do 4 st. w skali B z kierunków południowych. Stan morza 2, Zatoki 1.

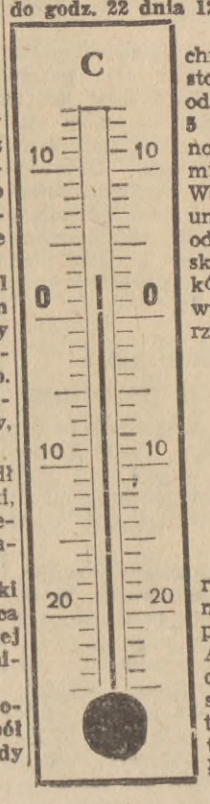

SYTUACJA BAROMETR.: Wyże barometryczne zalegają nadal nad Europą wschodnią i Atlantykiem zachodnim. Pozostała część Atlantyku i kontynentu zalega rozległy układ niżowy.

127 proc. planu połowów

W styczniu bież. roku przedsiębiorstwo „Arka" wykonało w połowach 127 proc. planu. Na czoło załóg wybił się kuter „Arka 150", który złowił 59 ton ryby, mając w planie 23 tony.

Szyprem zwycięskiego kutra jest Hubert Konkol.

Zbrodniarze, precz!

(Dokończenie ze str. 1)

nister Pak Hen - en — są tylko nieznaczną cząstką licznych faktów znanych rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Naród koreański oburzony jest z powodu tych bestialskich zbrodni najeźdźców amerykańskich, którzy brutalnie gwałcą normy prawa międzynarodowego i moralności ludzkiej. Naród koreański wie, że wraz z nim przeciwko tym zbrodniom agresorów amerykańskich w Korei protestują wszystkie inne miłujące pokój narody świata. Naród koreański, walczący o niepodległość i wolność swej ojczyzny przeciwko agresorom imperializmu amerykańskiego, niezłomnie jest zdecydowany przy aktywnym poparciu i pomocy miłujących pokój narodów całego świata jeszcze bardziej wzmóc swą walkę, by odnieść ostateczne zwycięstwo.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — stwierdza w zakończeniu minister Pak Hen-en — domaga się położenia kresu zbrodniom najeźdźców amerykańskich w Korei, popełnianym pod flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz ukarania zbrodniarzy wojennych — organizatorów i kierowników tej zbrodni.

ś. † p.

Wisława Kurowska-Neumanowa

zmarła dnia 8 lutego 1951 roku przeżywszy lat 39

W zmarłej tracimy największego przyjaciela, wzór człowieka, najlepszą żonę i matkę

Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy Cmentarza Centralnego we Wrzeszczu odbędzie się dnia 12 lutego o godz. 14-ej.

G-118

MĄŻ, DZIECI, OJCIEC, BRAT I RODZINA.

Jesteśmy na trzecim miejscu
wśród województw całego kraju
w zbiórce podarków dla dzieci koreańskich

Wezwanie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do zbierania podarków noworocznych dla dzieci koreańskich rozeszło się po wszystkich województwach naszego państwa. Wszędzie spotykało się z życzliwym przyjęciem i natychmiast było realizowane.

Wzorowe stanowisko w akcji zbiórkowej zajęło społeczeństwo województwa gdańskiego. Masowym udziałem w zebraniach, masówkach, odczytach, imprezach i zbiórkach wykazało, że dobrze pojmuje walkę z wrogami pokoju.

Społeczeństwo naszego województwa zrozumiało, że wrogami pokoju są bankierzy z Wall-Street, którzy w imię własnych brudnych interesów nie wahają się rozniecać pożaru wojny i przelewają krew, godząc w wolność narodów, miłujących pokój.

Setki wypowiedzi kobiet, robotników, chłopów, lekarzy, profesorów, inżynierów, artystów i księży, wygłoszonych w toku akcji zbiórkowej można by podsumować następująco:

Pomni faszystowskich okrucieństw

Pomni okrucieństw, dokonanych przez hitlerowskich faszystów na naszych ojcach, matkach, braciach i dzieciach, świadomi strasznych skutków wojny, niezłomnie zwalczać będziemy podżegaczy wojennych oraz ich krwiożerczych pomocników i pachołków.

Świadomi tego, że nie maleńka Korea napadła na Amerykę, lecz wielka Ameryka na Koreę, potępiamy agresorów amerykańskich i ich pomocników. Niewinnie cierpiący naród koreański jest nam bliski, dlatego też nie będziemy szczędzili sił w udzielaniu mu braterskiej pomocy materialnej.

Słowom towarzyszyły czyny. W zakładach pracy i w szkołach Komitety Obrońców Pokoju przyjmowały odzież i ofiary pieniężne, za które zakupowano nową odzież.

Przegląd odzieży

Zbiórkę darów dla dzieci koreańskich zakończono w województwie gdańskim w dniu 1 lutego bież. roku. Z list, które razem z darami wpłynęły do wojewódzkiej komisji zbiórkowej wynika, że w naszym województwie zebrano 124.452 sztuki odzieży. Porównując tę ilość z liczbą mieszkańców województwa stwierdzamy, że co trzeci obywatel złożył jakiś podarunek.

Wśród darów 75 procent stanowi odzież zupełnie nowa, zaś 25 proc. odzież używana, ale w bardzo dobrym stanie. Prócz stałych magazynierów, którzy przyjmowali i segregowali odzież według asortymentów, **utworzono 8 zespołów naprawczych ze 107 kobietami,** przeważnie gospodyniami domowymi, nie pracującymi zawodowo, które usuwały ewentualne uszkodzenia

Odzież uporządkowaną, oczyszczoną i wyprasowaną, przetransportowano do magazynu wojewódzkiej komisji zbiórkowej w Gdańsku, gdzie przed ostatecznym przygotowaniem transportu, po raz wtóry poddana została przeglądowi 5-osobowej komisji szacunkowej i zapakowana starannie w skrzyniach.

Prace przy sortowaniu zebranych podarków

Niezwykłe poświęcenie magazynierów

Mężczyźni, kobiety i młodzież, delegowani na czas trwania zbiórki do pracy społecznej w Wojewódzkim Komitecie Obrońców Pokoju, odznaczali się bez wyjątku niezwykłą pilnością.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wysiłek i energia ob. Zenona Papieża, który bardzo często pracował po 16 godzin na dobę.

Godnym uwagi jest również poświęcenie magazynierów ob. ob. Podkówki, Gwizdalewicza, Niewiadomskiego, Hrydziuszki i Stachińskiego. Dobrze sprawowali funkcje swoje magazynier ob. Wszoła z Miejskiego KOP w Gdańsku i ob. Muśnicka z Miejskiego KOP w Sopocie.

Z powiatów na czoło wysunął się **powiat Lębork,** gdzie na wysokości zadania stanęły przewodnicząca Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet **ob. Spechtowa** oraz sekretarka Powiatowego KOP **ob. Kazimiera Załuska.**

Pakowanie darów w Wojewódzkim Komitecie Obrońców Pokoju w Gdańsku. Od lewej ob. Jadwiga Jędraszek z teatru „Ląd tek" i ob. Jadwiga Nabywaniec, obie członkinie Ligi Kobiet, pracują ochotniczo przy układaniu odzieży.

Po Lęborku — Kwidzyn

Przykładem dla innych może być również powiat kwidzyński z magazynierem Zofią Lipowską na czele. Ob. Lipowska uchodzi za jedną z najaktywniejszych członków Komitetu Obrońców Pokoju w Kwidzynie i bierze udział we wszystkich akcjach społecznych, począwszy od podpisywania Apelu Sztokholmskiego.

Zbiórka podarków dla dzieci koreańskich przybrała w końcowym stadium znacznie na sile. Wszędzie można było zaobserwować ambicję zajęcia lepszego miejsca we współzawodnictwie między powiatami.

Szczególnie zaciekle walczyły **ze sobą o palmę pierwszeństwa Starogard i Tczew. Skończyło się na tym, że ilościowo Tczew przewyższył Starogard, jednak pod względem jakościowym powiat Starogard pokonał powiaty Tczew, Malbork, Sztum, Lębork i Kartuzy.**

Do szlachetnego współzawodnictwa między województwami całego kraju w zbiórce noworocznych podarunków dla dzieci koreańskich stanęło także województwo gdańskie jako całość. **Z dumą możemy stwierdzić, że w skali ogólnopolskiej zajęliśmy trzecie miejsce tuż po Warszawie i województwie zielonogórskim.** (at)

MIGAWKI Wybrzeża

Białe murzynki

— Wyobraź sobie, na Wybrzeżu zawsze mamy jakąś sensację. Na przykład — w ostatnim czasie pojawiły się murzynki.

— Murzynki? — zainteresował się mój towarzysz U nas w Krakowie, jak rok długi, nie zobaczysz nawet przyzwoicie opalonej niewiasty.

— Tak — ciągnąłem dalej — i to nie zwykłe murzynki: białe!

— Mulatki?

— Nie mulatki, powiadam ci przecież, że białe jak woda.

— Murzynka nie może być biała.

Rozmowę tę prowadziłem w czasie przerwy podczas piątkowego koncertu Filharmonii Bałtyckiej. Ponieważ było gorąco, poszliśmy do bufetu, aby się czegoś napić.

— Proszę ciemne piwo.

— Nie ma, są tylko murzynki.

— Proszę.

Ku przerażeniu mojego przyjaciela, murzynki były białe. Były też zwykłą wodą sodową! (T)

Wiedza zawodowa

Wczoraj odbyła się w redakcji kolejna robocza konferencja przedstawicieli terenowych naszego pisma. Po obradach udali się wszyscy na obiad do „Orbisu".

Podczas obiadu jeden z nowych współpracowników zapytał w gronie czterech kolegów:

— Kto jest ten starszy kolega przy sąsiednim stoliku?

Nikt nie potrafił odpowiedzieć. Na to kelner, który właśnie podawał obiad, szeptem:

— To jest pan T. z Kr[illegible]rzyny! (x)

Pomarańcze, pomarańcze...

We wszystkich sklepach spółdzielczych, MHD i Domach Towarowych trójmiasta ukazały się już w sprzedaży pomarańcze palestyńskie.

Pomarańcze są sprzedawane w skórkach i bez skórek, przy czym cena ich nie uległa zmianie.

Wydawaćby się mogło, że nabywanie pomarańcz bez skórek spowoduje ze strony klientów niezadowolenie ze względów higienicznych.

Trzeba jednak stwierdzić, że placówki handlowe wyszły z tego obronną ręką. Niektóre sklepy po prostu przygotowały poprzednio obrane pomarańcze, inne zaś, a tych była większość — zainstalowały na miejscu sprzedaży specjalne stoiska, gdzie ekspedientka w czystym fartuszku i czystymi rękami obiera pomarańcze.

Powszechny Dom Towarowy w Sopocie urządził się w ten sposób, że usadowił na miejscu sprzedaży młodą dziewczynę, która niezwykle szybko obiera pomarańcze przy pomocy łyżki, prawie że nie dotykając ręką już obranego owocu.

W podobny sposób sprzedaż przeprowadzają sklepy spółdzielcze. Nigdzie nie stwierdziliśmy niezadowolenia ze strony klienteli. Sprzedaż odbywa się sprawnie i szybko. (mel)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK: godz. 19 — „Straszny Dwór"; **TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI:** nieczynny
TEATR KAMERALNY — SOPOT: nieczynny

REPERTUAR KIN

GDAŃSK - WRZESZCZ
„Bajka" — „Sławat wódz Baszkirów" — godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń" Okręg. TPP-R — „Czarci żleb" — godz. 18 i 20
„Zetempowiec" — „Rada bogów" — dozw. od lat 14 — godz. 16, 18.15 i 20.30.

GDAŃSK - NOWY PORT
„Marynarz" — „Poszukiwacze złota" godz. 18 i 20.

GDAŃSK - OLIWA
„Polonia" — „Miasto nieujarzmione" prod. polskiej—godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA
„Atlantic" — „Rada bogów" — godz. 15.45, 18 i 20.30.
„Gopiana" — „Opowieść leśna" film kol. od lat 7 — godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa" — „Sukces Anny Szabo" prod. węgiersk. — godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA - GRABÓWEK
„Fala" — „Słońce wschodzi" — godz. 18 i 20.

GDYNIA - CHYLONIA
„Promień" — „O świcie" — godzina 18 i 20.

SOPOT
„Bałtyk" — nieczynny
„Polonia" — „Złodzieje rowerów" — prod. włoskiej — godz. 16, 18 i 20.

DYŻURY APTEK

od dn. 10. 2. do 16. 2.

GDAŃSK
Apteka Społeczna Nr 2, ul. Łąkowa 16.

GDAŃSK - WRZESZCZ
Apteka Społeczna Nr 18, Pl. Wybickiego 18.

GDYNIA
Apteka Społeczna Nr 3, ul. Śląska 42

SOPOT
Apteka Społeczna Nr 35, ul. Stalina 724.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
GDAŃSK — tel 410-00 — Grunwaldzka 3.

GDYNIA
GDYNIA — tel 10-00 — Skwer Kościuszki 14.

SOPOT
SOPOT — telefon 524-00, ulica Generalissimusa Stalina 778.

PORADNIE PRZECIWALKOHOLOWE
GDAŃSK
ul. Toruńska 10.
GDAŃSK - WRZESZCZ
ul. Lipowa 25.
GDAŃSK - NOWY PORT
Port. Urząd Zdrowia, ul. Zamknięta 31.
GDYNIA
ul. 10 Lutego, Ośrodek Zdrowia.

WYSTAWY

Wystawa dzieł Lenina w 27 rocznicę zgonu. Wystawa dzieł Lenina zorganizowana przez „Dom Książki" czynna jest w świetlicy na Dworcu Głównym w Gdańsku.

Wystawa prac Jana Gasińskiego (motywy portowe, portrety przodowników pracy), otwarta od 21 ub. m., czynna jest obecnie w świetlicy robotników portowych ZPGG przy ul. Węglowej.

MUZEA

Muzeum Pomorskie w Gdańsku, przy WRN, Rzeźnicka 25 otwarte codziennie, prócz poniedziałków od 10 do 15. Zamawiać przewodników dla wycieczek telefon 340-31. Wstęp bezpłatny.

Zegarek się popsuł!
Naprawi go spółdzielnia zegarmistrzowska

Na dworcu w Gdańsku do wagonu 3 klasy wszedł robotnik. Przedmiotem ogólnego zainteresowania pasażerów stała się maleńka kasetka z okienkiem, którą robotnik z nadzwyczajną troskliwością trzymał w ręku. W pudeleczku tym mieścił się budzik, który — jak z zewnętrznego wyglądu można było wnioskować, — niejednego już człowieka budził do pracy.

— Ile zapłacił pan za naprawę zegara? — zapytał robotnika jeden z pasażerów.

— Nic — odparł robotnik. — Nie miałem cierpliwości czekać z naprawą, więc odebrałem go w takim stanie od zegarmistrza, jak go zaniosłem.

Robotnik nie był klientem...

— Tak to już zawsze bywało — ciągnął dalej — z inicjatywą prywatną! Dla pana ze złotym zegarkiem lub dla pani z brylantami w uszach starczyło ponad miarę słów uprzejmości i czasu, **robotnika natomiast pan zegarmistrz odprawiał w ten sposób: przyjdźcie za dwa tygodnie, może się coś da zrobić z waszym zegarkiem!**

Towarzysze podróży poradzili robotnikowi zanieść zegar do rzemieślniczej spółdzielni pracy „Zegarmistrz" we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 75-85. Spółdzielnia ta powstała w październiku 1950 r. i objęła już swą działalnością całe woj. gdańskie.

Pierwszą w woj. gdańskim spółdzielnią zegarmistrzowską zainteresował się szczególnie świat pracy. Nic dziwnego. Oto bowiem kierownik placówki, nie zwracając uwagi na zewnętrzny wygląd swoich klientów, zapisuje wszystko starannie do książki zamówień i wyjaśnia rzeczowo:

— Zegar wymaga gruntownego czyszczenia i nowej sprężyny. Za tydzień, t. j. w przyszły czwartek, prosimy zgłosić się po odbiór z tym oto kwitkiem.

Następny klient

Ob. Klawikowska przyszła z reklamacją.

— Przez dwa miesiące — mówi — zegar chodził bez zarzutu, a teraz nagle stanął! Źle został naprawiony!

Kierownik przyjął zegarek bez sprzeciwu. Spółdzielnia, naprawiając zegarek przyjęła gwarancję jego użyteczności do pół roku, dlatego bezpłatnie usunie powstały defekt.

Zdarzają się także reklamacje przy płaceniu za usługi. W tych wypadkach trudno niekiedy przekonać klienta, że wytoczenie osi balansowej, wykonanie nowego wałka naciągowego lub osi centralnej wymaga wielkiego wkładu pracy i czasu, a tym samym zwiększa koszt naprawy.

Poważną bolączkę spółdzielni „Zegarmistrz" stanowi brak niektórych części wymiennych do zegarków. Przy tej okazji należałoby poważnie zastanowić się nad wnioskiem zegarmistrzów, którzy zamiast drogich, zagranicznych i nie cieszących się zbytnim popytem aparatów fotograficznych, proponują sprowadzać potrzebne części do zegarków, jak: sprężyny, kamienie, osie balansowe itd.

Nowe punkty usługowe

Dalsze placówki spółdzielni zegarmistrzowskich zorganizowano w Wejherowie, przy ul. Sobieskiego i w byłej stemplarni przy ul. Stalina w Sopocie.

W dniu 21 stycznia br. nastąpiło otwarcie nowego punktu usługowego w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 65, oraz przy ul. Świętojańskiej 87. Ta ostatnia placówka spółdzielcza wykonuje także m. in. srebrne obrączki, bransoletki, kolczyki i broszki.

Zegarmistrz Stanisław Nocoń, jeden z założycieli spółdzielni, informuje nas o rozszerzeniu zakresu działalności placówki.

— Pragniemy uruchomić działy grawerski, brązowniczy, optyczny i stemplarski. Ogółem w woj. gdańskim powstanie w ciągu trzech kwartałów br. dalszych 30 placówek naszej spółdzielni, m. in. w Nowym Porcie, we Wrzeszczu, w Gdańsku, w Tczewie, w Elblągu i w Starogardzie.

Realizacja planów uzależniona jest od znalezienia lokali, problem ten zdaje się poważnie utrudniać pomyślny rozwój spółdzielni zegarmistrzowskich.

— Zdajemy sobie sprawę z trudności lokalowych — powiada ob. Nocoń — ale trudno nam zrozumieć wydziały gospodarki lokalowej przy Prezydiach M.R.N. w Gdańsku i Sopocie, które lokale pozegarmistrzowskie przeznaczają na sklepy handlowe i mieszkania. Tak zrobiono np. we Wrzeszczu przy ul. Danusi 8!

Od rzeki

Sensacja w trójmieście

Na przystanku tramwajowym przy Jaśkowej Dolinie we Wrzeszczu panuje niezwykłe ożywienie. Starzy i młodzi, kobiety, mężczyźni i dzieci — wszyscy z zapartym tchem wpatrują się w wielki afisz, rozlepiony na drzewie:

„Wystawa Zwycięzkich Gołębi Pocztowych Małych Skrzydlatych Bohaterów Województwa Gdańskiego" — taka to sensacyjna wiadomość ogłasza III Grupa Lotowa Okręgu XI Zjedn. P. H. P. G. zapraszając równocześnie na wystawę „wszystkich miłośników i sympatyków naszego sportu oraz miłośników wybrzeża" (?!!)

Pozwolę sobie też zacytować końcową część ogłoszenia:

„Największe zainteresowanie wzbudzą eksponaty dystyngowanych lotników wybrzeża, które odbyły najdalszą drogę na wyścigach Lotu Narodowego.

Komitet Organizacyjny".

Więcej ortografii, a mniej górnolotności, panowie z Komitetu. Zostawcie to lepiej waszym „Małym Skrzydlatym Bohaterom Województwa Gdańskiego", czy też eksponatom „dystyngowanych lotników wybrzeża". **Laik**

PRZETARGI I LICYTACJE

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni Rewiru I-go Józef Penk mający kancelarię w Gdyni, Sąd Powiatowy pokój nr. 31 na podstawie art. 608 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lutego 1951 r. o godzinie 11 w Gdyni ul. Migały nr. 32 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Borkowskiego składających się z samochodu osobowego BMW kabriolet z jednym kołem zapasowym i narzędziami oszacowanych na łączną sumę zł 9.000. — Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 lutego 1951 r. 181-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wózek dziecięcy głęboki. Wiadomość: Wrzeszcz, Batorego 30/3. P-656

PIANINO Bluthnera, meble mahoniowe, lustra sprzeda księgowy majątku Poczernino — stacja Wielka Wieś 1 km. P-632

KANARKI harceńskie szokiel głęboki. Sopot, Niedziałkowskiego 33 - 10 — Brzeski. P-700

STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Chylonia, Chylońska 149 od godz. 17-ej. G-708

SAMOCHODOWE części marki Fenomen sprzedam. Sopot, Grunwaldzka 36 Dominik P-699

KUPNO

NURKI futro kupię — stan dobry. Oferty: Gdynia — tel. 41-38. G-720

LOKALE

ZAMIENIĘ 5 pokojowe mieszkanie centrum Wrzeszcza na willę z ogrodem w trójmieście. Zgłoszenia Fiszera 6 - 3. P-655

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne pracujące poszukuje dużego pustego pokoju — Wrzeszcz. Wiadomość — Wrzeszcz Poste-restante — „Małżeństwo". P-637

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokojowe Szczecin centrum na podobne Wrzeszcz, Oliwa, Sopot. Oferty: — Gdańsk Dziennik Bałtycki Nr 173 173-k

JUTRO ciągnienie II klasy 64 Loterii

POSZUKUJĘ za zwrotem kosztów pokoju z kuchnią w śródmieściu. Wiadomość: Gdynia 10 Lutego 17 m. 4. G-719

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłoszenia Wrzeszcz, Kochanowskiego 64 m. 1. P-631

POSAD POSZUKUJĄ

KSIĘGOWA wykwalifikowana — biegła maszynistka przyjmie prace godzinowe lub zlecone. Oferty Dziennik Bałtycki Gdańsk „Księgowa". P-610

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę wojskową kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Starogard oraz poświadczenie obywatelstwa na nazwisko Józef Bielawski, Nowy Klincz pow. Kościerzyna. P-588

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia Nr. 143785 nazwisko Kowalski Anzelm zam. Myszewko gm. Nowy Dwór Gd. P-702

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną Korpal Edwin, Politechnika Gdańska Wydz. Architektury. P-703

UNIEWAŻNIAM skradzioną kennkartę wystawioną przez Starostwo Powiatowe Sokołów - Podl. na nazwisko Łowicka Maria. G-707

ZGUBIONO teczkę z dokumentami: książeczkę wojskową RKU — Gdańsk, książeczkę czekową i inne na nazwisko Sikora Leon, Sopot, Małopolska 10. G-710

ZGUBIONO dokumenty zaświadczenie rehabilitacji, legitymację Zw. Zaw., przepustkę wstępu do Rzeźni Miejskiej, odcinek zameldowania na nazwisko Dąbrowski Franciszek. G-711

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Mysiorek Stanisława, Gdynia. G-716

ZGUBIONO odcinek zameldowania oraz kwit komisowy nr. 89 sklep 150 — Gdynia na nazwisko Holiczek Ludwika. G-717

RÓŻNE

PRZYJMUJĘ garderobę do naprawy i cerowania. — Wrzeszcz, Bolesława Chrobrego 70 - 5. P-705

PANI która podniosła rękawiczkę skórkową 9. 2. w Zarządzie Miejskim Gdyni i schowała do mufki proszona jest o oddanie do Dziennika Bałtyckiego — Gdynia. G-713

Piszcie do „Śmiało i szczerze"

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Gwardia — Stal 17:3

Cios i kondycja zadecydowały o zwycięstwie

Siedem zwycięstw i trzy remisy przypieczętowały wygraną 17:3 gdańskiej Gwardii w meczu o mistrzostwo I Ligi z poznańską Stalą.

Miażdżący wynik, nie świadczy o tak wielkiej różnicy klasy. Nie mniej, w sporcie pięściarskim na sukces składa się wiele elementów, a tych gospodarze mieli więcej niżeli goście. Tak bowiem pod względem kondycyjnym jak i taktycznym oraz siłą ciosu przeważali oni nad Stalą, ustępując jedynie w pracy nóg.

DOBRY START KLINKOSZA

Pierwszy punkt dla gdańszczan uzyskuje Klinkosz (Gw), remisując nieoczekiwanie z renomowanym Wojnowskim (St). Przez wszystkie trzy starcia żywiołowa wymiana ciosów. Celniejszy i bardziej precyzyjny był w początkowej fazie walki gdańszczanin. Dopiero na finiszu silniejszy fizycznie poznaniak odrobił stracone punkty.

Na najlepszym poziomie technicznym stało spotkanie „kogutów" Stefaniaka (Gw) z Manelskim (St). Obydwaj zawodnicy hołdują defensywie. Pierwszy daje się sprowokować do ataków poznaniak, co przytomnie wykorzystuje gwardzista, trafiając celnie prawymi kontrami. Obraz ten trwa niezmiennie przez wszystkie trzy starcia.

NOWY „BOMBARDIER"

Bardzo krótko trwał pojedynek Kaczmarka z Polankiewiczem (St). Po silnym bombardowaniu, **kolejna bomba Kaczmarka w żołądek nokautuje przeciwnika.**

Zacięta ale bardzo chaotyczna była walka pomiędzy Pekiem II, a Turowskim (St). W pierwszym starciu poznaniak dotrzymuje kroku gdańszczaninowi, ale już w następnych rundach opada z sił, oddając całą inicjatywę w ręce rywala.

ETATOWY WALKOWER

Antkiewicz już któryś raz z rzędu „tradycyjnie" uzyskuje punkty walkowerem z powodu nie stawienia się przeciwnika. Nie świadczy to zbyt pochlebnie o jego niedoszłych rywalach.

Na tle walk w niższych kategoriach, spotkanie Jastrzębskiego (Gw) z Kazimierczakiem (St) było dużo słabsze. Wprawdzie gdańszczanin taktycznie dobrze rozwiązał walkę, starając się punktować z dystansu, ale wystarczył jeden silniejszy cios przeciwnika, ażeby przekonać się, że „gwardzista" jest jeszcze za mało odporny. Słaba druga runda zadecydowała o wyniku nierozstrzygniętym.

DRAMATYCZNY POJEDYNEK

Dramatyczny przebieg miało spotkanie w wadze lekko-średniej pomiędzy Krawczykiem (Gw) a Lechem (St). Przez półtora starcia wysoka przewagę miał „gwardzista", który punktuje tak z dystansu jak i z pół dystansu. Niepotrzebnie jednak atakuje wysuniętą głową, co spowodowało kontuzję. Na policzku „gwardzisty" wykwita strumień krwi. Kontuzja okazuje się szczęśliwie nie groźna i sędzia ringowy Łaukedrey po zasięgnięciu opinii lekarza, pozwala na kontynuowanie walki. Od tej chwili Lech idzie do ataku, chcąc wykorzystać słabość i kontuzję przeciwnika, ale Krawczyk pięknie kontruje z dystansu, kończąc zwycięsko walkę.

Blado wyglądało spotkanie Iwańskiego (Gw) z Wojtkowiakiem (St). W pierwszych dwóch rundach ociężały Iwański nie może dać sobie rady z dobrze tańczącym na ringu poznaniakiem. Dopiero po finiszu lepsza kondycja pozwala na wyrównanie stanu punktowego, ale nie wystarcza do zwycięstwa. Sędziowie orzekli wynik nierozstrzygnięty.

DWA OBLICZA FLISIKOWSKIEGO

W półciężkiej potwierdziła się raz jeszcze opinia o Flisikowskim. Zawodnik ten ma wszelkie dane na rasowego pięściarza. Pozwala sobie jednak na narzucenie chaotycznego stylu walki przeciwnika i przy okazji obrywa „cięgi". Tak było i tym razem.

Flisikowski rozpoczął spotkanie z Korbikiem (St) w bardzo ładnym stylu, punktując lewą z dystansu i nie dopuszczając rywala do głosu. Lecz już w drugiej rundzie wdaje się w bijatykę i po zamachowym na szczękę pada do 8 na deski. Do końca drugiego starcia „gwardzista" nie może dojść do siebie. Dopiero w trzeciej rundzie znów walczy z dystansu i osiąga przewagę, wystarczającą do zwycięstwa.

W ostatniej walce dnia Wojnarowski (Gw) wygrał już w pierwszym starciu przez t. k. o. z Majewskim (St). Historia spotkania była krótka. Kilka silnych ciosów na korpus i szczękę i poznaniak dwukrotnie idzie do 8 na deski. Za trzecim razem sędzia ringowy przerywa nierówną walkę, ogłaszając zwycięstwo Wojnarowskiego.

A. SKOTNICKI

Pływacy biją rekordy

w meczu z Łodzią

Pływactwo cieszy się na Wybrzeża dużą popularnością. Świadczy o tym przybycie na niedzielne zawody międzyokręgowe o Puchar Miast — Łódź — Gdańsk, takiej ilości widzów, że basen PSM w Gdyni ledwo mógł ich pomieścić.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Łodzi w stosunku 83:61. Spotkanie piłki wodnej wygrali gdańszczanie 11:3.

Pływacy gdańscy zdobyli się w tym spotkaniu na maksymalny wysiłek, o czym najlepiej świadczy pobicie przez reprezentantów Gdańska 4 rekordów okręgu: na 400 m. st. dow. Marchlewski 5:19,3, na 400 m. st. dow. kobiet Czajkowska 7,03, sztafeta 4 × 200 st. dow. mężczyzn 10:20,5 oraz sztafeta 4 × 100 m. st. zmiennym kobiet 6:34,4.

WYNIKI TECHNICZNE

Mężczyźni:

100 m. st. dow. — 1) Boniecki (Ł) 1:04,8, 2) Marchlewski (Gd) 1:05,8.

400 m. st. dow. — 1) Marchlewski (Gd) 5:19,3, 2) Ćwierciakiewicz (Ł) 5:34,2.

200 m. st. klas. — 1) Dobrowolski (Ł) 2,47, 2) Gorzkowski (Ł) 2:52,1.

Sztafeta 4 × 200 st. dow. — 1) Łódź 10:13,4, 2) Gdańsk 10:20,5.

Kobiety:

100 m. st. dow. — 1) Sobczak (Ł) 1,21, 2) Czajkowska (Gd) 1:26,8.

400 m. st. dow. — 1) Maślakiewicz (Ł) 6:42,6, 2) Chałówna (Ł) 6:59,4, 3) Czajkowska (Gd) 7,03.

200 m. st. klas.—1) Proniewicz (Ł) 3:12, 2) Mrozówna (Gd) 3:20,3.

100 m. st. grzb. — 1) Budziszówna (Gd) 1:32,9, 2) Ciemniewska (Ł) 1:34,9.

Sztafeta 4 × 100 st. zmiennym — 1) Łódź 6:08,8, 2) Gdańsk 6:34,4.

(st)

7 mistrzostw Polski

zdobyli lekkoatleci Wybrzeża

I zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorek i juniorów zgromadziły na starcie rekordową ilość 632 uczestników. W liczbie tej reprezentowanych jest 69 zespołów klubowych męskich i 52 żeńskie.

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano biegi na 50 i 80 m. dla juniorów oraz biegi na 50 i 80 m. i skok wzwyż dla juniorek. Wyniki osiągnięte przez najmłodszych reprezentantów uważać należy za dobre. W biegu na 80 m. dla juniorów Kaczmarek (Kolejarz Poznań), Szczęsny (Spójnia Warszawa), Holain (Stal Gliwice) — osiągnęli czasy 9.2 sek., a Sikorski (Spójnia Wrocław) 9,3 sek.

Bieg na 80 m. dla juniorek zgromadził 45 startujących. Bieg ten zakończył się niespodziewanym zwycięstwem zawodniczki warszawskiej Spójni Wasserab, która uzyskała czas 10,8 sek. Faworytka tego biegu Milewska (LZS Żurawica) upłasowała się dopiero na 3 miejscu, dając się na krótko przed metą wyprzedzić Dalkowskiej (Ogniwo Łódź).

Skok wzwyż juniorek zgromadził na skoczni ponad 20 zawodniczek. Faworytka tej konkurencji Borowiec (Kolejarz Kraków) upłasowała się dopiero na czwartym miejscu, przechodząc z trudem wysokość 1,35 m. Finał zakończył się wielkim sukcesem reprezentantki Wybrzeża — Duńskiej, która zdobyła pierwsze miejsce.

Wyniki pierwszego dnia: 80 m. juniorek — finał 1) Wasserab (Spójnia Warsz.) 10,8 sek., 2) Dalkowska (Ogniwo Łódź) — 11 sek., 3) Milewska (LZS Żurawica).

80 m. juniorów — finał: 1) Kaczmarek (Kolejarz Poznań) — 9.2 sek., 2) Sikorski (Spójnia Wrocław) — 9,3 sek., 3) Pawlak (Unia Łódź) — 9.7 sek.

Skok wzwyż juniorek — finał: 1) Duńska (Spójnia Gdańsk) — 1,40, 2) Maciejak (AZS Poznań) — 1,40, 3) Pyda (AZS Szczecin) — 1,40.

* * *

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski dla juniorów i juniorek przyniósł szereg dobrych wyników. Na pierwszy plan wysuwa się wynik Cecuły (Budowlani Gdańsk), który w skoku wzwyż przeszedł 183,5 cm. Jest to najlepszy tegoroczny wynik. Trzeci tytuł mistrzowski dla Wybrzeża zdobyła w biegu na 60 m. — Hennig (Spójnia Gdańsk).

Wyniki II dnia były następujące: 50 m. — finał juniorek: 1) Hennig (Spójnia Gdańsk) — 7,1 sek., 2) Pytlakówna (Stal Poznań) — 7,3 sek., 3) Krawczykówna (Budowlani Chorzów) — 7,5 sek.

50 m. juniorów — finał: 13 Szczepaniak (Włókniarz Łódź) — 6.2 sek., 2) Solarski (Stal Poznań) — 6,3 sek., 3) Orczaty (Stal Katowice) — 6.4 sek.

Skok wzwyż juniorów — finał: 1) Cecuła (Budowlani Gdańsk) — 183.5 cm., 2) Kozerski (Budowlani Gdańsk) — 165 cm., 3) Piotrowski (Spójnia Łódź) 165 cm.

Tyczka — finał: 1) Piewka (Budowlani Wrocław) 3,20 m., 2) Świątkowski (Unia Włocławek) 3 m., 3) Gilewicz (Kolejarz Czarnków) — 2,90 m.

Pchnięcie kulą — finał: 1) Dobroczyński (Kolejarz Kraków) — 15,24 m., 2) Szaruda (Kolejarz Kraków) — 14,92 m., 3) Wachowski (Kolejarz Łowicz) 14,66 m.

Poza wymienionymi, tytuły mistrzowskie zdobyli następujący zawodnicy gdańscy: w biegu 80 m. ppł. Henkel (Sp. Gd.) 11,9, trójskok Kozerski (Bud. Gd) 9,17, skok w dal Duńska (Sp. Gd) 5,04, trójskok Duńska (Sp. Gd) 6,51.

Nominacje sędziów

Ostatnim komunikatem Polskiego Związku Bokserskiego awanse otrzymali następujący sędziowie z okręgu gdańskiego:

Makała i Huppert z sędziów - kandydatów na sędziów okręgowych oraz inż. Bester, Dymel, red. Skotnicki, Kulawiak i Lorenc Skotnicki, z sędziów okręgowych na sędziów związkowych.

Dziś zebranie GOZB

Dziś tj. w poniedziałek 12 bm. o godz. 18 w sekretariacie przy ul. Kossaka 7 odbędzie się zebranie zarządu GOZB. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków zarządu obowiązkowa.

Z tenisa stołowego

Na Wybrzeżu zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo klasy B. okręgu, w tenisie stołowym. Mistrzostwo zdobyło Ogniwo (Gdańsk) przed Stalą (Gdynia), Spójnią (Kościerzyna) i Gwardią (Sztum). Pierwsze trzy zespoły zaawansowały do klasy A.

Kolejarze radzą

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 17 w lokalu zarządu okręgowego Kolejarza zebranie kół sportowych z ZS Kolejarz z terenu miasta Gdańska. W zebraniu wezmą udział delegaci kół sportowych należących do Zw. Zaw. Kolejarzy, Transportowców i Pocztowców. Ze względu na ważność omawianych spraw, uprasza się o punktualne przybycie.

Dobry poziom i organizacja

w I Krokach Bokserskich

Trzydniowe turnieje o mistrzostwo I Kroku Bokserskiego, które odbyły się w Gdańsku, Starogardzie i Wejherowie spełniły swe zadanie tak pod względem organizacji jak i popularyzacji masowego sportu pięściarskiego.

Nie tylko udział blisko 200 pięściarzy, ale również poziom sportowy i zachowanie się zawodników wystawia dobre świadectwo zrzeszeniom, które imprezę tę organizowały jak również kadrze instruktorskiej i działaczom. Nie zawiodła też kadra sędziowska, wykonując z poświęceniem swój obowiązek.

Najlepsze walki odbyły się w finałach na Stoczni Gdańskiej, gdzie na uwagę zasługują przedstawiciele wagi koguciej Milewski i Kochanowicz oraz wagi ciężkiej Barański i Kowalski. Szczególnie ta ostatnia walka, prowadzona była jak na wagę ciężką w żywym tempie, stała na poziomie technicznym.

Tytuły mistrzów zdobyli: papierowa — Przybylski (Stal), musza — Kanke (Kolejarz), kogucia — Milewski (Kolejarz), piórkowa — Wyrzykowski (Stal), lekka — Sosnowski (Stal), lekkopółśrednia — Block (Kolejarz), półśrednia — Dunst (Kolejarz), lekkośrednia — Skorowski (Ogniwo), średnia — Hewelt (Spójnia), ciężka — Barański (Ogniwo). Wicemistrzostwo zdobyli: Rakowski (Spójnia), Trocha (Stal Elbląg), Kochanowicz (Ogniwo Sopot), Koc (Spójnia), Mielczarek (Spójnia), Gasperowicz (Kolejarz), Wnuk (Stal), Sobisz (Spójnia), Naczyk (Spójnia), Kowalski (Budowlani).

W punktacji zespołowej zwyciężył Kolejarz (Gdańsk) — 28 pkt, 2) Stal (Gdańsk) — 25 pkt., 3) Spójnia (Wybrzeże) — 22 pkt., 4) Ogniwo (Sopot).

Wyniki walk finałowych w Wejherowie były następujące: w papierowej — Guderski (Ogn. Lęb) wygrywa z Garstkowiakiem (Włókn. Rumia), w muszej Klaman (Unia Wejh) wygrywa walkowerem z powodu nie dopuszczenia przez lekarza Frankowskiego (Unia). W koguciej Jagliński (Unia) pokonał Szulca (Ogn. Lęb), w piórkowej Bimbek (Unia) zwyciężył Dampca Bronisława (Unia), w lekkiej Kostrubiec (Unia) wypunktował Tarari (Lęb). W lekkopółśredniej Graczkowski (Unia) zwycięża walkowerem z powodu nie dopuszczenia przez lekarza Skuratowicza (Ogn. Lęb), w półśredniej Gajewski (Unia) wypunktował Resnera (Unia), w lekko średniej Jostkowski (Unia) przegrał z Kotkowskim (Unia). W średniej Kaczyński (Ogn. Lęb) wypunktował Pipera II (Unia).

Wśród finalistów na uwagę zasługuje Jagliński i Gajewski z Unii (Wejherowo) oraz Guderski z Ogniwa (Lębork).

Tak w Gdańsku jak i w Wejherowie zwycięzcy zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy. Sprawozdanie ze Starogardu podamy w numerze jutrzejszym.

Z ostatniej chwili

I LIGA

KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN

AZS (W-wa) — Spójnia (Ł)	43:51
Włók. (Ł) — Gwardia (Kr)	43:65
Stal (Pozn) — Spójnia (Gd)	39:37
Ogn. (Kr) — Kol. (Pozn)	39:42

II LIGA

KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN

Kol. (Kr) — Kol. (Gd)	61:51
Kol. (Ostr) — Kol. (Tor)	67:27
Stal (Święt) — Kol. (W-wa)	31:38
AZS (Kr) — AZS (Wr)	42:36

I LIGA BOKSERSKA

Gwardia (Gd) — Stal (Pozn)	17:3
Stal (Chorz) — Kol. (Gd)	12:8

II LIGA BOKSERSKA

Kol. (Pozn) — Włókn. (Ł)	11:9
Gwardia (Wr) — Stal (Wr)	12:8
Kol. (Bydg) — Bud. (Mysł)	11:7

Finaliści w siatce

W rozegranych w niedzielę w Gdańsku półfinałowych spotkaniach siatkówki męskiej o Puchar PZKSS Kolejarz - Gedania pokonał Ogniwo (Kwidzyn) 2:0 (15:8, 15:2). W drugim spotkaniu półfinałowym Budowlani (Gdańsk) zwyciężyli po zaciętej walce AZS 2:0 (15:11, 15:12).

Spotkanie pomiędzy Budowlanymi i AZS-em stało na dość dobrym poziomie. Obie drużyny reprezentują w chwili obecnej wyrównany poziom.

W finale, który odbędzie się w najbliższą sobotę, spotkają się więc Kolejarz - Gedania i Budowlani. Mimo lepszej formy Budowlanych będą oni musieli przypuszczalnie uznać tym razem jeszcze wyższość Kolejarza, który posiada większą rutynę.

Drużyny uczestniczące w spotkaniach finałowych (tak męskie jak i żeńskie) wezmą udział w rozgrywkach półfinałowych na szczeblu ogólnopolskim, które odbędą się w dniach 23 — 25 bm.

(st)

Niezasłużona porażka »Kolejarza«

(Telefonem z Katowic)

Rozgoryczeni porażką wyjechali z Katowic pięściarze „Kolejarza - Gedanii" po meczu o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej z chorzowską Stalą. Wynik 12:8 dla gospodarzy nie odzwierciedla przebiegu walk, bowiem w wadze muszej Lebiedziński raczej wygrał swoje spotkanie.

Gdańszczanie zaprezentowali się bardzo dobrze, a obok Chychły na wyróżnienie zasłużyli Kudłacik, Samulewski, Soczewiński, Lebiedziński i Bork. Ten ostatni rozegrał dramatyczny pojedynek z Drapałą.

W muszej Lebiedziński (K) zostaje uznany za pokonanego w spotkaniu z Osieckim. Lepszy na finiszu i precyzyjniejszy był bokser Kolejarza. Werdykt ten budzi zastrzeżenie. W koguciej Samulewski (K) pokonał Reicherta. W piórkowej Soczewiński (K) zwyciężył Szędzielorza. W lekkiej Kudłacik (K) po najładniejszej walce dnia wygrał przekonywająco z Bazarnikiem. W lekkopółśredniej Piotrowski (K) uległ Kempie. W półśredniej Chychla (K) wygrał wysoko z Kuszem. W lekkośredniej Zieliński (K) po wyrównanej walce przegrał minimalnie z Ponantą. W średniej Rajski (K) poddał się w II r. Sznajdrowi. W półciężkiej Stypiński (K) uległ również w II r. przez poddanie się Nowarze.

W ciężkiej w pierwszych dwóch starciach olbrzymią przewagę miał Bork (K) nad Drapałą. Dopiero w trzecim starciu, jeden cios zamachowy zadecydował o wyniku. Bork idzie dwukrotnie na deski i przegrywa wreszcie przez t.k.o.

Dubowicze — wieś sportowców

Gazeta radziecka „Sowietskij Sport" zamieszcza w numerze z dnia 1 bm. ciekawą korespondencję pióra A. Kriwko, z której dowiadujemy się, jak głęboko zakorzeniła się w ZSRR kultura fizyczna nawet na głuchej, zdawałoby się, wsi kołchozowej.

Wieś Dubowicze należy do większych w rejonie głuchowskim okręgu sumskiego. Malowniczo położona jest w dolinie spokojnej rzeczki Retik wśród bujnej zieleni stuletnich dębów i rozkosznych sadów.

Dostatnio i kulturalnie żyją tutaj pracownicy kołchozu — milionera im. Karola Marksa. We wsi Dubowicze znajduje się Dom Kultury z salą na 750 miejsc, szkoła średnia, szpital, ambulatorium, apteka, porodówka, placówka weterynaryjna, poczta, kasa oszczędnościowa, elektrownia, stałe kino dźwiękowe, potężny radiowęzeł, porządne sklepy, park kultury i odpoczynku itp.

Radio, książki, gazety i pisma ilustrowane na trwałe weszły do życia kołchoźników. **Wszystko to dała kołchoźnikom władza radziecka i system kołchozowy.**

Po opublikowaniu zarządzenia KC WKP(b) z dn. 27 grudnia 1948 r. komsomolcy i młodzież kołchozowa pod kierownictwem organizacji partyjnej z całą energią zabrali się do upowszechnienia kultury fizycznej i stworzenia w swojej wsi rodzinnej sportowej bazy.

Zorganizowano szereg niedzielnych akcji, w których brało udział około 200 młodych kołchoźników. Wkrótce powstało we wsi całe sportowe miasteczko. Stworzono boisko piłki nożnej, bieżnię zwykłą i z przeszkodami, rzutnię, skocznię, tereny do koszykówki i siatkówki, zbudowano drabinki, zaopatrzono się w kółka i trapezy, drążki itp. Własnymi siłami sporządzono sportowy inwentarz. Z funduszu, do starcz. przez zarząd kołchozu, zakupiono piłki, siatki, dyski, granaty, kule, obuwie i odzież sportową.

Komsomolcy - aktywiści rozwinęli szeroką działalność uświadamiającą wśród wiejskiej młodzieży. **Mówili o znaczeniu kultury fizycznej i sportu i o wychowaniu fizycznym, jako o nieodłącznym elemencie komunistycznego wychowania młodego pokolenia, mówili o mistrzach sportu i rekordzistach Związku Radzieckiego.**

Z początku do kolektywu kultury fizycznej wstąpiło 60 chłopców i dziewcząt ze wsi. Zorganizowano drużynę piłki nożnej i dwie drużyny koszykówki, drużynę siatkówki, sekcje lekkiej i ciężkiej atletyki, sekcje szachową i strzelecką.

Pod koniec 1950 r. kolektyw kultury fizycznej zrzeszenia sportowego „Kołgospnik" jednoczył już 250 ludzi, **z których połowę stanowili posiadacze odznaki G.T.O. Praca nad przygotowaniem młodzieży do G.T.O. nie była przerywana przez cały rok.** Wiejscy sportowcy biorą aktywny udział w biegach narciarskich i w wielu rejonowych i międzyrejonowych zawodach. W meczach piłki nożnej i koszykówki w ubiegłym roku w większości wypadków zwycięzcami byli dubowiczanie. Odbył się także turniej szachowy pomiędzy najsilniejszymi szachistami wsi.

Kolektyw kultury fizycznej posiada własne kadry trenerów, instruktorów i sędziów. Dla wyszkolenia ich organizuje się specjalne seminaria.

We wrześniu 1950 r. na głuchowskim stadionie „Spartaka" odbyła się rejonowa spartakiada wiejskich sportowców w 12 dyscyplinach. 18 sportowców — dubowiczan zdobyło pierwsze miejsca.

Na okręgowej spartakiadzie młodzieży wiejskiej głuchowska reprezentacja, składająca się w większości ze sportowców — dubowiczan, zajęła zespołowo drugie miejsce w sumskim okręgu. Młoda kołchoźnica Anna Zawodun zdobyła wśród kobiet okręgu pierwsze miejsce w zawodach kolarskich.

Duszą kolektywu kultury fizycznej są komuniści i komsomolcy. Wśród sportowców jest 7 komunistów i wszyscy członkowie podstawowej organizacji komsomolskiej — 33 komsomolców. Organizacja partyjna i zarząd kołchozu stale okazują wiejskim sportowcom jak najdalej idącą pomoc i podtrzymanie we wszystkich ich poczynaniach.

Organizacja partyjna i komsomolska oraz kolektyw kultury fizycznej zrzeszenia „Kołgospnik" postawiły sobie zadanie doprowadzić w roku 1951 liczbę członków kolektywu kultury fizycznej do 500 ludzi i **zapewnić wykonanie norm na odznakę G.T.O. wszystkim we wsi chłopcom i dziewczętom.**

Obecnie sportowcy dubowiccy zajmują się sportami zimowymi i energicznie przygotowują się do zawodów narciarskich ku czci wyborów do Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR.

Tłum.: Wł. M.

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/110 PPK „Ruch". — Ceny prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W—2—13031

Składano w Druk. Nr 4 „Czytelnik", druk. PGZG „Dom Prasy" Gdańsk.